

DYPLOMACJA PAPIESKA WOBEC SPORU O TRON POLSKI W LATACH 1704–1709

W dziejach Polski lata 1704–1709 należały do najtrudniejszych: to nieszczęśliwe uwikłanie kraju w wojnę północną króla Augusta II, następnie dyktat zwycięskiego króla szwedzkiego, wreszcie potraktowanie Polski przez sąsiednie potęgi jako teatru rywalizacji szwedzko-rosyjskiej. Doprowadziło to kraj do zniszczenia, osłabienia systemu władzy i funkcjonowania całości państwa. Potwierdzeniem załamania się Rzeczypospolitej i jej podstaw ustrojowych było ogłoszenie detronizacji Augusta przez konfederację warszawską (14 II 1704), elekcja S. Leszczyńskiego pod naciskiem Szwecji (12 VII 1704) i jego koronacja (4 X 1705), podpisanie upokarzającego dla Polski traktatu polsko-szwedzkiego (18 XI 1705) – wreszcie, na mocy traktatu altranszadzkiego, wymuszona rezygnacja Augusta z tronu polskiego i uznanie rywala jako prawowitego władcy (24 IX 1706). Był to nie tylko ciąg tragicznych dla kraju wydarzeń, ale także etapy degradacji państwa. Wobec nich musiała również zająć stanowisko dyplomacja papieska. Niniejszy wywód jest próbą usystematyzowania argumentów natury politycznej i propagandowej, warunkujących formowanie się prostanisławowego stanowiska dyplomacji papieskiej.

1

Centralnym zagadnieniem dla Stolicy Apostolskiej w tej sprawie, wymagającym rozstrzygnięcia w momencie kształtowania się opcji proszwedzkiej, a więc poparcia jej kandydata do tronu polskiego, było określenie własnego stanowiska względem elekcji wojewody poznańskiego, i tym samym ewentualne przeniesienie dotychczasowych dyplomatycznych relacji z Augusta na nowego króla. Delikatnym miernikiem podejścia do sprawy Leszczyńskiego w ocenie Rzymu – oprócz świadomości ścisłej zależności nowego króla od władcy Szwecji

– była konsekwencją tej elekcji, czyli warunki traktatu polsko-szwedzkiego, który niedwuznacznie ukazywał wasalną pozycję Rzeczypospolitej wobec północnego mocarstwa, oraz niebezpieczeństwa nowego kształtowania warunków życia kościelnego, czego Rzym nie mógłby zaakceptować¹.

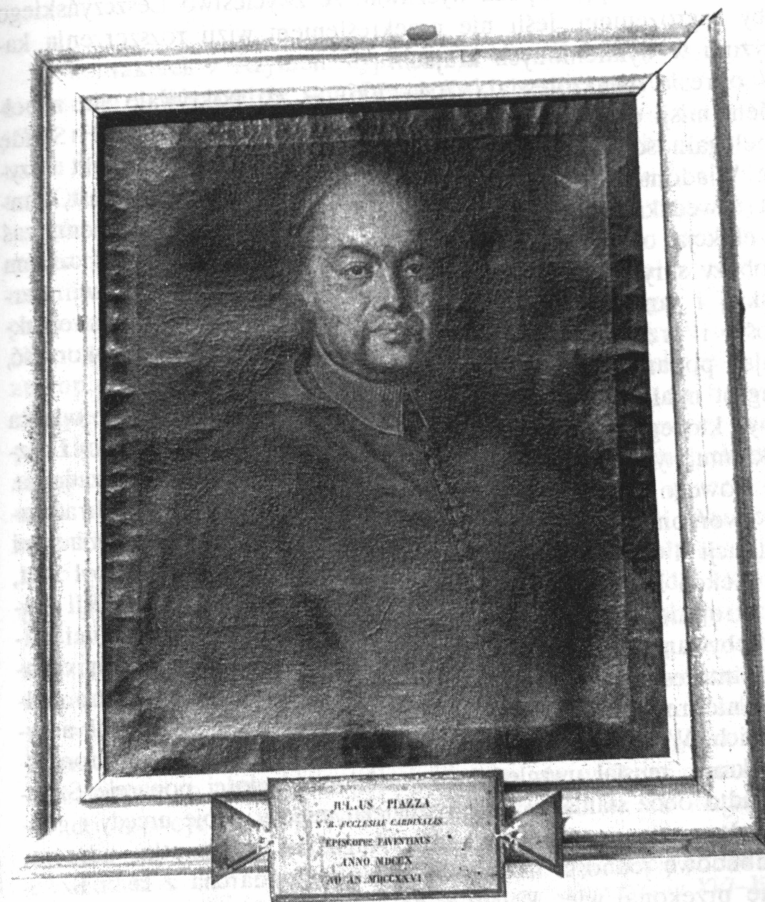
Nie ulega wątpliwości, że uzasadnianiu praw Leszczyńskiego do tronu polskiego przez dyplomację papieską przeszkadzał fakt popierania Augusta od inauguracji jego rządów w Polsce w 1697 r. Kredyt zaufania okazywany przez Rzym Wettinowi opierał się na dalekosiężnych planach podtrzymania kluczowej roli Rzeczypospolitej w tej części Europy, a także na rokujących nadzieję planach rekatolicyzacji Saksonii. Panująca dynastia, w której następowały konwersje na katolicyzm miała być w tej sprawie bardzo przydatna, a zasiadanie Augusta na tronie polskim mogło być niemal gwarancją pomyślności owych zamiarów.

Był to jednak okres wojny północnej, w której elektor saski – i zarazem król polski – został stronnikiem cesarskim. Natomiast orientacja papieża Klemensa XI (1700–1721) w tym okresie wojny sukcesyjnej hiszpańskiej była wyraźnie profrancuska, stąd nieuniknione napięcia w stosunkach z dworem wiedeńskim mogły zasadniczo zmienić konstelację polityczną w Europie, a rozstrzygnięcie kwestii polskiej mogło okazać się istotnym elementem w tworzeniu nowego ładu².

Tymczasem w wojnie północnej zwycięską okazała się potęga szwedzka, która w żaden sposób nie mogła być partnerem dla papiestwa. Dlatego każdy przejaw jej działalności wywoływał opór dyplomacji rzymskiej i nakazywał zachowanie czujności a także zmuszał do szukania dróg przeciwstawienia się dyktatowi szwedzkiemu. Niebagatelną kwestią był też narastający od początku samodzielnych rządów Piotra I w Rosji (1696) konflikt rosyjsko-szwedzki i krzyżujące się na terenie Rzeczypospolitej drogi tych wrogich sobie obozów politycznych i militarnych. Było niemal paradoksem, że kwestia rosyj-

¹ Wszystkie monografie poświęcone S. Leszczyńskiemu zawierają ocenę jego sytuacji w tym okresie. Por. m. in. J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, Warszawa 1988; E. Cieślak, *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1986; Tenże, *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1994. Aktualność zachowuje: J. Ziekursch, *August der Starke und die katholische Kirche in den Jahren 1697–1720*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte” Bd. 24: 1903 s. 121–135.

² O papieżu Klemensie XI por. J. Boutier, *Clemente XI*, w: *Dizionario storico del papato*, red. Ph. Levillain, t. 1, Milano 1996 s. 342–345, tam bibliografia.



Portret J. Piazza w kapitularku katedry w Faenza. Fot. New Foto Video, Faenza.

ska znalazła się wtedy również w centrum zainteresowania Rzymu, a to dzięki rysującym się perspektywom rozszerzenia unii Rosji z Rzymem oraz, dzięki niej, uzyskanie m. in. swobodnego przejazdu za granicznych misjonarzy do Chin. Te wielkie projekty Rzymu musiały się zderzyć z niebagatelną kwestią obsady polskiego tronu. Już nuncjusz Orazio Filippo Spada wyczuwał, że zwycięstwo Leszczyńskiego byłoby zagrożeniem, jeśli nie przekreśleniem wizji rozszerzenia katolicyzmu w wymienionych krajach.

W okresie dwukrólewa (1704–1706) – co pokrywało się z pełnieniem misji dyplomatycznej w Polsce przez nuncjusza O. F. Spadę – nielegalność elekcji Leszczyńskiego przyjmowano jako fakt oczywisty. Wiadomo było, że jedynym legalnym władcą był August, kandydat szwedzki zaś był narzuconym Rzeczypospolitej intruzem, zaś jego elekcja określana jako *nulliter et perperam facta*. Tymczasem oba obozy skryształizowane już i okrzepłe w postaci konfederacji warszawskiej i sandomierskiej zyskały znaczną samodzielność w swej aktywności i prześcigały się w zdobywaniu atutów na swoją korzyść, szukając poparcia w całej Europie.

August miał łatwiejsze zadanie, postrzegany był bowiem jako władca legalny, którego okupant siłą pozbawił tronu. Trudniej było Leszczyńskiemu, tym bardziej, że i mocodawca nie ułatwiał mu zadania. Akcje nowego króla opierały się przeciw wyłącznie na sile oraz faktach stworzonych przez Karola XII i obaj byli w pełni świadomi tej sytuacji³. Ważnym elementem sceny politycznej w kraju był fakt, że po elekcji Leszczyńskiego, a także po wymuszonej rezygnacji Augusta, stronnictwo dotychczasowego władcy wcale nie wygasło, i mimo przebywania Wettina w Saksonii oraz braku z jego strony czynnego zainteresowania w podtrzymywaniu swych praw do tronu polskiego, nie rezygnowało ono z gromadzenia wokół siebie sił antyszwedzkich. W dodatku nowy elekt, próbując budować swoje stronnictwo w kraju, musiał uwzględnić w całej rozciągłości poparcie Szwedów. Nadto obóz stanisławowski rozdzielał między siebie urzędy i godności, odsuwając współpracowników Augusta; to wszystko udaremniło odbudowę jedności narodowej⁴. Nowy monarcha z łaski Szwedów nie przekonał więc Polaków do siebie i wiadomo, w jak trudnych okolicznościach dokonano jego koronacji⁵. Wszystkiemu więc

³ Charakterystyczne jest np. sformułowanie nuncjusza w korespondencji z sekretarzem stanu dotyczące króla szwedzkiego: „a cui tutto dipende”, Archivio Segreto Vaticano (dalej cyt. ASV), Nunz. Pol. 132 f. 729 r.

⁴ Por. J. Feldman, *dz. cyt.*, s. 266–268.

⁵ Por. E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, s. 46–49.

w zasadzie winny był król szwedzki, który, daleki od wspaniałomyślności, tępił z całą bezwzględnością wszystkich przeciwników Leszczyńskiego.

2

W kontaktach z Rzymem dyplomacja Leszczyńskiego była bardzo niezręczna⁶. Wprawdzie sam Leszczyński pospieszył już 20 grudnia 1706 r. z oficjalną notyfikacją do Papieża o przejściu przez siebie tronu⁷, a w lutym następnego roku jako władca Polski wysunął Pietro Ottoboni na urząd kardynała – protektora Polski⁸, ale oba te – jak i inne jego listy – pozostały bez odpowiedzi ze strony Klemensa XI. Słusznie stwierdził J. Staszewski, że była to „walka argumentów” obu rywali do władzy⁹. W kraju następował wzrost antypapieskich nastrojów w obozie wojewody poznańskiego, a nuncjusz odnotowywał skrupulatnie liczne wypowiedzi przedstawicieli tego obozu, np. te, związane z uwięzieniem przez Augusta biskupa poznańskiego Mikołaja Stanisława Świącickiego, czy reakcje na brewe papieskie zakazujące biskupom udziału w koronacji wojewody poznańskiego; wypowiedzi i fakty tworzyły barierę w stosunkach dyplomatycznych obu podmiotów. Narastające nieporozumienia z obozem Leszczyńskiego sprawiły, że nuncjusz O. F. Spada opuścił Warszawę w lipcu 1709 r. i zamieszkał w Opawie, która aż do klęski połtawskiej w lipcu 1709 r. stała się siedzibą nuncjuszy kierowanych do Polski¹⁰.

Stanowisko dyplomacji papieskiej wobec Leszczyńskiego musiało się zmienić po opuszczeniu tronu polskiego przez Augusta na mocy wymuszonego wprawdzie, ale podpisanego traktatu szwedzko-saskiego w Altransztadzie koło Lipska we wrześniu 1706 r. Zaskoczenie Rzymu tym traktatem było niezmiernie. Milczenie Augusta było zastanawiające, a szczególnie irytująca stała się w Rzymie niepewność co do rozwoju sytuacji w Polsce. Zwycięstwo wojsk Augusta pod

⁶ Por. J. A. Gierowski, J. Leszczyński, *Dyplomacja polska w dobie unii personalnej polsko-saskiej*, w: *Polska służba dyplomatyczna XVI–XVIII w.*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1966 s. 387 nn.

⁷ List w ASV F. Albani 194 f. 269 r – 270 r.

⁸ Tamże, f. 294 r–v.

⁹ Por. J. Staszewski, *Stosunki Augusta II z Kurią rzymską. Tzw. misja rzymska*, Toruń 1965 s. 93–105.

¹⁰ J. Kopiec, *Śląski epizod w dziejach nuncjatury polskiej w czasach Augusta II (1705–1709)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 47:1992 nr 1–2 s. 331–336.

Kaliszem w dniu 28 października 1706 r. tym bardziej zaskakiwało, iż nie wykorzystano go politycznie. Nowy nuncjusz Juliusz Piazza, wyposażony w instrukcję uwzględniającą wcześniejszy stan dwukrólewa, mozolnie szukał roztropnego *modus vivendi*, by przez niezręczność nie zniweczyć i tak kruchych wówczas podstaw funkcjonowania Kościoła katolickiego i utrzymania przez niego dotychczasowych praw w Rzeczpospolitej¹¹. Stąd duża ostrożność nuncjusza i budowanie zaufania w oparciu o stronnictwo sandomierzan, podtrzymujących poparcie dla Augusta i nie przekreślających jego szans powrotu na tron polski, a zachowujących przy tym dużą niezależność od cara i jego planów politycznych dotyczących Polski¹². Przy uwzględnieniu tego zasadniczego kierunku, J. Piazza był bystrym obserwatorem sceny polskiej i podsuwał stopniowo jeszcze inne, możliwości ruchów dyplomatyczno-politycznych.

W sprawach polskich coraz bardziej dominującą rolę zaczął odgrywać car Piotr, inspirowany wizją konsekwentnego podporządkowania sobie Rzeczpospolitej. Bowiem na tle rozwoju ówczesnej sceny europejskiej i potęgującego się napięcia między Rosją i Karolem XII mógł on w dojrzewającym konflikcie rosyjsko-szwedzkim liczyć jedynie na wykorzystanie potencjału polskiego. Piotrowi potrzebna była Polska z nowym królem, podobnie jak Karolowi – Leszczyński. Pogodziwszy się z utratą Augusta jako sojusznika, Piotr nie widział jednak możliwości zaakceptowania Leszczyńskiego. Zmierział więc do przeprowadzenia w Polsce trzeciej elekcji, podczas której wybrano by na króla jego kandydata, spełniającego wobec Piotra taką samą rolę, jak Leszczyński wobec Karola XII¹³. Ten взгляд stał się dla nuncjusza J. Piazza fundamentem, na którym budował on swe negatywne odniesienie do Piotra i jego ewentualnego kandydata na króla, a poszukiwał rozwiązania optymalnego z punktu widzenia interesów Kościoła i papieżstwa w Rzeczpospolitej.

¹¹ J. Kopiec, *Podstawowe źródła do badań nuncjatury Juliusza Piazza w Polsce (1706–1708)*, w: *Ad libertatem in veritate. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Alojzemu Marcolowi*, red. P. Morciniec, Opole 1996 s. 610–612.

¹² Zob. monografię stanowiska politycznego tego ugrupowania: A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji w okresie poaltranszadzkiem*, Wrocław 1971.

¹³ Liczne zorganizowane stronnictwa popierały wielu kandydatów do polskiej korony. Byli to m. in. Jakub Sobieski, książę Eugeniusz Sabaudzki, Franciszek II Rakoczy, Michał Wiśniowiecki (przed przejściem na stronę Leszczyńskiego), Adam Sieniawski hetman w. koronny... „Kampanię” elekcyjną Piotra szeroko omawia A. Kamiński, *dz. cyt.*, s. 65–91.

Sprawa ostatecznej obsady polskiego tronu interesowała żywo nie tylko wiodące gremia polityczne w kraju. Ważne było tworzenie klimatu społecznego wokół obu kandydatów do tronu, zwłaszcza Leszczyńskiego, który w opinii znaczących kręgów politycznych miał również istotne uzasadnienia dla swej władzy. Świadectwem zabiegów związanych z gromadzeniem argumentów prawnych i faktycznych były różne pisma, najczęściej druki ulotne, które kolportowano w skłóconym kraju i które zbierał również nuncjusz. Warto w tym miejscu wspomnieć przynajmniej niektóre spośród nich.

Trzeba zacząć od *Listu szlachcica polskiego*, jeszcze z okresu dwukrólewa¹⁴. Jego autorem był Franciszek Radzewski, pseud. Franciszek Poklatecki (zm. 1748), starosta wschowski i podkomorzy poznański, znany pisarz polityczny¹⁵. *List* oddaje nastrój społeczny, powstały wokół sytuacji na polskim tronie. Leszczyńskiego, w świetle wszystkich następstw jego elekcji, postrzegano jako legalnego władcę. Nie obyło się przy tym bez zaatakowania Stolicy Apostolskiej i jej stanowiska. To papież był despota – głoszono – popierając Augusta. Ten bowiem łamie prawa Rzeczpospolitej, nie szanując jej ustroju. Przyznać trzeba, że autor *Listu* uderzał w silny argument propagandowy, bowiem niemal od inauguracji rządów August był skłócony ze społeczeństwem polskim i jego elitami, a styl pełnienia władzy Sasów w Polsce był niejednokrotnie bardzo ostro krytykowany. Stąd też osobę króla Augusta poddawano często surowej krytyce. W dodatku obwiniano go o rozpętanie wojny ze Szwecją, wbrew interesom Rzeczpospolitej. Dlatego też po 1704 r. (ogłoszenie przez konfederację warszawską detronizacji Augusta i bezkrólewa) niełatwo było utrzymać w kraju pełne zrozumienie dla jego wyłącznych praw do korony, a autor *Listu*, sympatyk Leszczyńskiego, mógł liczyć na odzew swego pisma w społeczeństwie. Ton tej publikacji jak i waga argumentów musiały boleśnie dotknąć dyplomację papieską, skoro przez dłuższy czas w kontaktach nuncjusza O. F. Spady, a następnie J. Piazza z rzymskim Sekretariatem Stanu powracał postulat, by nuncjusz wykrył autora pisma, przeciwstawił się jego rozpowszechnianiu i dyskontował jego treść w skomplikowanej walce politycznej.

Drugim wartym wspomnienia tekstem to *Vox clamantis sinceræ*

¹⁴ Zob. J. Staszewski, *Stosunki Augusta II*, s. 96, 102–104.

¹⁵ Jego biogram opracował W. Kriegseisen, *PSB t. 30:1987 s. 36–38*.

*Poloniae ad Sanctissimum Dominum Papam Clementem XI, Dominum et Patrem Clementissimum, ante egressum Serenissimi Regis Stanislai de Polonia in Saxoniam Anno Domini 1706*¹⁶. Tekst przepojony jest emocjami, zwłaszcza smutkiem, że Stolica Apostolska wykazuje tyle bezwzględności w stosunku do nowego króla, podczas gdy można by wskazać wiele przykładów nagannego zachowania się Sasów w Rzeczypospolitej od początku rządów Augusta. Sam August nie zasługiwał na popieranie go, bowiem, jako władca, zachowywał się bardzo często niewłaściwie i spowodował wiele zła w kraju; oświście więc dał powody do krytykowania go. Tymczasem Stanisław był kandydatem ze wszech miar godnym polecenia i można o nim powiedzieć, że *A Stanislao nullum periculum fidei sanctae nec relapsu nec scandalo*¹⁷. Takie stwierdzenia nie były obojętne dla formowania się stanowiska Stolicy Apostolskiej, która dotychczas zdecydowana była udzielać swego poparcia wyłącznie Augustowi, jako gwarantowi praw katolickich w Rzeczypospolitej jak i w rodzinnej Saksonii; natomiast nominat z woli szwedzkiej traktowany był ciągle w kategoriach wyjątkowych zagrożeń dla wolności katolickich w kraju.

Nowe treści wносиło opracowanie *Simplex et clara defensio Episcoporum Poloniae contra censuras Romanas ex occasione dethronisationis Regis Augusti et subsequenter Electionis atque Coronationis Regis Stanislai die 14 Februarii 1707*¹⁸. Tekst wyszedł w momencie, gdy w Rzymie wprawdzie zakończyły się procesy biskupów M. S. Świecickiego i Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, ale obowiązywały nadal reskrypcje w stosunku do wszystkich biskupów, którzy brali udział w koronacji Leszczyńskiego¹⁹. Wywołało to w kraju wiele podziałów i stanowiło zaporę dla rozszerzania się wpływów Leszczyńskiego. Argumentacja autora tekstu, zwolennika króla Stanisława, zawiera wyniki analizy prawnej faktów związanych z elekcją. Autor rozumuje następująco: skoro w Rzeczypospolitej istnieje wolna elekcja królów, to także wolną jest ich depozycja, zwłaszcza gdy musi być ogłoszona w następstwie nadużyć przez nich władzy. Z tego faktu każdy władca zdaje sobie sprawę. Przy królu stoi zawsze „pars fortior”, stąd też i ona ma możliwość swobodnego odwołania króla. Rzym więc, zakazując w tym wypadku uznania detronizacji Augusta,

¹⁶ Kopia w ASV F. Albani 194 f. 237 r – 241 r. Wspomina ten utwór J. Staszewski, *dz. cyt.*, s. 105 przyp. 26, wskazując na Stanisława Szczukę, wicekanclerza litewskiego, jako autora.

¹⁷ ASV F. Albani 194 f. 241 r.

¹⁸ Tamże f. 284 r – 285 v.

¹⁹ To echo brewe papieskiego z 10 VI 1705 r.

łanie prawa Rzeczypospolitej. Co gorsza, popiera tyranów i tym samym nie pozwala uwolnić się od nich. Dlatego również biskupi, którzy opowiedzieli się za Stanisławem, musieli niesłusznie cierpieć.

Z tego okresu pochodzi także *Informatio quod propositio Romana de accessu Partis adversae per Poparcie alias per confirmationem Electionis Stanislavianae sit impossibilis de more et legibus Patriis die 10 Septembris 1707*²⁰. Autor tekstu postuluje uznanie Leszczyńskiego, a w argumentacji odwołuje się do potrzeby wzmocnionego oddziaływania na „chwiejnych” przez gremialne poparcie w przypadku zaistniałych defektów elekcji²¹.

Przytoczone teksty ukazują przypadkowo wybrane próby ówczesnej walki dwóch obozów i wskazują, że obecność jednego z rywali na tronie nie była kwestią obojętną dla wykazania racji prawnych i uzasadniania ich przez przytaczanie istotnych, właściwych odnośnym stronom, argumentów. Ulotne druki przyczyniały się też do urabiania opinii, zwłaszcza osób niezdecydowanych, którym trudno było wypowiedzieć się o swym poparciu dla jednego lub drugiego z pretendentów²².

4

W ostatnich miesiącach 1706 r. i na początku 1707 r., w okresie wspomnianych gorących dyskusji, nuncjusz J. Piazza budował mozolnie swój pogląd na sytuację w Polsce. Ta placówka była dla niego nowym doświadczeniem dyplomatycznym, chociaż z niektórymi problemami polskimi zetknął się już na placówce dyplomatycznej w Kolonii, gdy August poszukiwał sprzymierzeńców wśród książąt Rzeszy²³. Zdziwienie zastaną sytuacją, niecierpliwosć, a zwłaszcza niepewność charakteryzowały jego pobyt i działania w Opawie. Przypomnieć też trzeba, że szczególnie w tym okresie także papież i jego sekretarz stanu kard. Fabricio Paulucci pozbyli się dotychczasowych przeświadczeń o potrzebie bezwarunkowego popierania Augusta. Zaczęto mu nie dowierzać, a zignorowanie misji barona Schencka w Rzymie w maju 1707 r., który przedstawiał racje swego monarchy

²⁰ ASV F. Albani 194 f. 259 r – 260 r.

²¹ Autor tekstu zauważa, że już dwukrotnie miało miejsce podobne poparcie, a to przy wyborze Batorego i przy elekcji samego Augusta.

²² Oczywiście, znaczące były również argumenty za prawami Augusta – legalnego władcy – do tronu, ale nie włączam do artykułu tego wątku.

²³ Por. J. Staszewski, *dz. cyt.*, s. 126.

i tłumaczył okoliczności nowej sytuacji, było sygnałem rzeczywistej zmiany stanowiska w środowisku papieskim. Odzwierciedlenie tej zmiany odnajdujemy w kolejnych instrukcjach dla J. Piazzę, by ten starał się zdobywać równocześnie przychyłność obu zwalczających się stronnictw w Polsce. Nuncjusz starał się więc podejmować kontakty z różnymi przedstawicielami i orędownikami sprawy Leszczyńskiego. Nie tylko król Szwecji jawił się wtenczas J. Piazzę jako wróg z Polski, ale także car Piotr, mimo że był przeciwnikiem Karola XII, stanowiąc, zdaniem nuncjusza, zagrożenie dla wolności kraju.

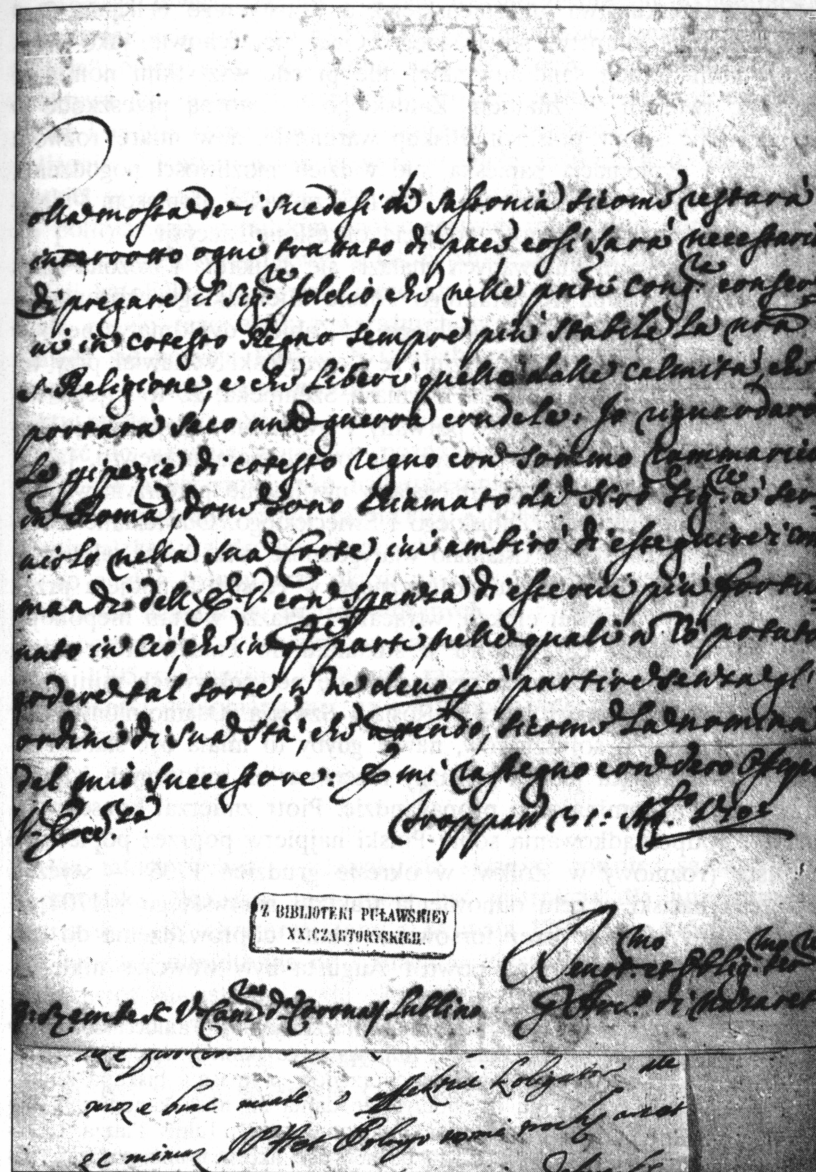
Obserwując bacznie zmieniającą się szybko sytuację polityczną i militarną, nowy nuncjusz doszedł wnet do przekonania, że gwarancją pokoju i zapewnienia praw religii katolickiej w kraju może być tylko ostateczna stabilizacja na tronie polskim. J. Piazza ważył racje obu kandydatów, analizował utrzymującą się przewagę zwycięskiego króla szwedzkiego i – wykluczając realne szanse powodzenia nowej, trzeciej elekcji – doszedł do wniosku, że tylko poparcie dla Leszczyńskiego i wymuszenie renegocjacji traktatu warszawskiego w punktach niebezpiecznych dla religii katolickiej mogło być rozsądnym wyjściem z impasu na froncie wojny północnej, tym bardziej, że zwycięzca zdawał się być na trwałe król szwedzki, gdy Szwedzi znowu znaleźli się w Polsce jesienią 1707 r.

Podjęcie nowej opcji przez dyplomację papieską stało się możliwe po procesie rzymskim biskupów M. S. Święcickiego i A. Ch. Załuskiego, kiedy uwolniono ich od zarzutów, stawianych wymienionym przez Augusta. Bp Święcicki, chory, nie przeżył później nawet roku i zmarł w drodze do Polski w Wiedniu we wrześniu 1707 r. Natomiast bp Załuski rozpoczął bardzo intensywne działania w obozie zwolenników Leszczyńskiego. W maju 1707 r. był w Dreźnie oraz odwiedzał Leszczyńskiego w jego saskiej kwaterze w Leisnich²⁴. Później rozmawiał w Opawie z nuncjuszem J. Piazzę i przedstawiał mu własną wizję spraw polskich²⁵. Dnia 19 kwietnia 1707 r. za pośrednictwem nuncjusza przekazał także swoje uwagi papieżowi, w których opowiadał się za oddaniem polskiego tronu S. Leszczyńskiemu²⁶. W przypadku poparcia Leszczyńskiego przez dyplomację papieską, widział równocześnie konieczność usunięcia Stanisława Szem-

²⁴ Por. *avviso Piazzę* z 2 V 1707 r., ASV Nunz. Pol. 132 f. 342 v – 343 r. oraz J. Piazza do Paulucciego 16 V 1707 r., ASV Nunz. Pol. 132 f. 367 r.

²⁵ Por. A. Ch. Załuski, *Epistolae familiares-ecclesiasticae*, t. 3, Brunsbergae, 1713 s. 795–6.

²⁶ ASV F. Albani 194 f. 306 r – 310 r. Piazza pisał o tych racjach w obszernym liście z 23 V 1707 r., Nunz. Pol. 132 f. 386 r – 392 v.



Odręczny list J. Piazzę do Jana Szembeka – Opawa, 31 sierpnia 1707 r. Kraków, Bibl. Czart. 452 f 119.

beka z arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, a Konstantego Felicjana Szaniawskiego z biskupstwa kujawskiego. Obaj hierarchowie, jako przywódcy konfederacji sandomierskiej, ale przede wszystkim nominaci Augusta, tworzyli – zdaniem Załuskiego – istotną przeszkodę w uregulowaniu spraw polskich. Biskup warmiński, a w miarę rozwoju wydarzeń i dyplomacja papieska, nie widzieli możliwości pogodzenia się Leszczyńskiego z Szembekami, zwłaszcza zaś z prymasem²⁷. Nasuwała się więc konieczność podjęcia określonej decyzji.

W kręgu żywo dyskutowanych znalazła się delikatna i złożona sprawa uwolnienia abpa Konstantego Józefa Zielińskiego, koronatora Leszczyńskiego, z więzienia carskiego²⁸. Zabiegi dyplomatyczne były tu niezwykle trudne, tym bardziej, że Leszczyński wznawiał przy tej okazji oskarżenia pod adresem prymasa Szembeka, że to z jego winy arcybiskup lwowski został porwany i uwięziony. Dyplomacja papieska pozbawiona była w tej sprawie owego pola manewru, jakim dysponowała wcześniej, gdy zabiegała o uwolnienie przetrzymywanych przez Augusta biskupów Załuskiego i Świącickiego. Odwlekanie uwolnienia abpa Zielińskiego osłabiało wiarygodność cara Piotra jako gwaranta praworządności i ładu politycznego w Polsce, a podjęta przez Piotra inicjatywa nowej elekcji, wtrącała J. Piazę w stan niepokoju.

Znane są plany cara Piotra w stosunku do Polski, która miała być bazą sprzymierzeńczą w rysujących się perspektywach militarnego rozstrzygnięcia sporu między Rosją i Szwecją. Osamotniony Piotr musiał zabiegać o sojuszników, nawet gdyby to miała być słaba Polska, przedstawiająca jednak pokaźny rezerwuar sił militarnych i apro wizacji, nie zapominając o propagandzie. Piotr zmierzał konsekwentnie do podporządkowania sobie Polski najpierw poprzez popieranie Augusta (rozmowy w Żółkwi w okresie grudzień 1706 – styczeń 1707 r. i naciski w celu odnowienia traktatu narewskiego z 1704 r.) a od wiosny 1707 r. przez forsowanie planu doprowadzenia do nowej elekcji²⁹. Nadzieje na powrót Augusta były wówczas nikłe –

²⁷ Sprawa ta brana już była pod uwagę wcześniej; Por. Paulucci do Piazzy 12 II 1707 r., w którym informował nuncjusza, że papież, choć nie wierzy, by wojewoda poznański chciał pozbawić urzędów prymasa i biskupa kujawskiego, to jednak poleca mu oświadczyć, że danej im misji kanonicznej nie wycofa; Zob. ASV Acta Nuntiaturae Polonae, t. 41/1: Iulius Piazza 1706–1708, ed. J. Kopiec, nr 195. Rzym bowiem, co akcentowano podczas rozmów Piazzy z Załuskim, nie przekreślał nadziei na powrót Augusta na tron polski.

²⁸ Por. J. Kopiec, *Nuncjusz Juliusz Piazza wobec uwolnienia arcybiskupa K. Zielińskiego*, „Roczniki Teologiczne” 43:1996 z. 4 s. 189–193.

²⁹ A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska*, s. 42.

a opozycja przeciw niemu znaczna. Równocześnie zaś współpracy z Leszczyńskim nie brano pod uwagę. Pozostawała więc tylko „trzecia elekcja”. Nuncjusz szybko zorientował się w tych zamierzeniach i perspektywa ich realizacji niepokoiła go tym bardziej, że nie ufał Piotrowi i mimo respektowania priorytetów dyplomacji papieskiej dla zbliżenia z Rosją, osobiście wyrażał wiele zastrzeżeń co do prorosyjskiej orientacji Papieża. Ten aspekt wytworzenia się nowego ośrodka politycznego w polskim społeczeństwie, rojującego narastanie napięcia i zamętu w państwie, a także perspektywa zagrożenia dla praw religii katolickiej kierował Piazę ku obozowi Leszczyńskiego. Skłaniała go do tego analiza wyraźnych procesów politycznych: umacniająca się pozycja Karola XII, osłabienie Saksonii i wycofanie się Augusta, trudne do przewidzenia rozstrzygnięcie ewentualnego konfliktu militarnego rosyjsko-szwedzkiego zdawały się nieuchronnie prowadzić do uznania wojewody poznańskiego jako króla. Taka opcja jawiła się nuncjuszowi jako najbezpieczniejsza z punktu widzenia interesów państwa i religii katolickiej. Chodziło tylko o uprawomocnienie elekcji na drodze akcesu do niej całej Rzeczypospolitej, oraz – co można byłoby przy okazji uzyskać – wynegocjowanie zmiany brzmienia najbardziej kontrowersyjnych – z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej – warunków traktatu polsko-szwedzkiego z listopada 1705 r. Nuncjusz J. Piazza zaczął się więc angażować w swej działalności dyplomatycznej na rzecz opisanych planów i wyborów.

5

Do takich wyborów zdawała się skłaniać również sama Stolica Apostolska. Wyrazem tego może być instrukcja dla nuncjusza zawarta w liście sekretarza stanu z 14 maja 1707 r., w której znalazły się wyraźne odniesienia do sytuacji w Polsce: ponieważ oczekiwania na powrót Augusta do kraju okazały się daremne, a idea nowej elekcji byłaby dla kraju śmiertelnym zagrożeniem, jedynym rozwiązaniem było pogodzenie obu stron i poparcie wojewody poznańskiego³⁰. Był to równocześnie czas debat Rady Lubelskiej pod prze-

³⁰ „Si mostrano troppo ciechi gli pretesi Republichisti col persistere nell'idea di venire ad una nuova elezione, mentre non conoscono, che questa é la risoluzione più letale, che possono prendere si per la Religione che per la Republica. Non v'è dunque altra strada per assicurar l'idennità dell'una e dell'altra, che quella di unirsi nelle forme già più volte accennate al Palatino di Posnania [podkr. JK] giacché il pensare

wodnictwem prymasa S. Szembeka. Usiłowano wtedy znaleźć drogę wyjścia z impasu. Tych właśnie zagadnień dotyczyła żywa korespondencja nuncjusza ze Stolicą Apostolską aż do lipca 1707 r. Po otrzymaniu potrzebnych instrukcji z Rzymu, nuncjusz nawiązał wiele kontaktów zarówno z szerszymi gremiami osób, jak i znakomitszymi osobistościami obu obozów, m. in. wicekanclerzem Janem Szembekiem z konfederacji sandomierskiej i hetmanem Janem S. Jabłonowskim z obozu Leszczyńskiego. Równocześnie nuncjusz nie zaniedbywał także szczególnie bliskich kontaktów z przywódcami konfederacji sandomierskiej, pracując nad urobieniem ich pojednawczej postawy w stosunku do Leszczyńskiego. Podstawą do podejmowania przez nuncjusza działań w tym kierunku może być szyfr F. Paulucciego do Piazzzy z 2 lipca 1707, w którym zobowiązano nuncjusza do oficjalnego nieuznawania Leszczyńskiego, równocześnie zaś, poprzez swych zaufanych współpracowników miał dawać do zrozumienia, że papież byłby jednak gotów uznać za króla wojewodę poznańskiego³¹. Jednak J. Piazza z początkiem lipca kilkakrotnie wyrażał swą niewiarę w uspokojenie kraju i pogodzenie się zwaśnionych obozów, a rozwój sytuacji w Polsce uzależniał od arbitralnej postawy króla Szwecji³² i od polityczno-militarnych decyzji cara Piotra I³³. Wiele wskazuje na to, że w tym okresie w Rzymie podjęto już decyzję o zmianie nuncjusza. W prywatnej korespondencji J. Piazzzy z bpem Agostino Steffani pojawiły się wówczas częste narzekania nuncjusza na własną bezsilność. Można by też pytać, czy nie był to kamuflaż dla jego opcji prostanisławowej, która mimo wszystko nie zyskała poparcia? W tej sytuacji korzystniejsze dla Rzymu było dokonanie zmiany na stanowisku nuncjusza. Z dalszego rozwoju wypadków wiemy, że J. Piazza nie popełnił błędu, bo jego następcą Mikołaj Spinola w pierwszym okresie swego urzędowania będzie również wykazywał jakoby daleko idące poparcie dla Leszczyńskiego, które nie było oficjalne, nie było też zdecydowane i stałe. J. Piazza natomiast po powrocie do Rzymu otrzymał stanowisko sekretarza brewiów i członka

al ritorno del Re Augusto é vanità". List w ASV Nunz. Pol. 203 A f. 205 r; Por. także J. Feldman, *dz. cyt.*, s. 268–269.

³¹ ASV Nunz. Pol. 203 A f. 259 r–v.

³² „Sia poca speranza di vederle effettuate” — chodzi o wszystkie podejmowane w tym kierunku wysiłki; to w liście z 4 VII 1707 r., ASV Nunz. Pol. 132 f. 489–490 v.

³³ Piazza do Steffanigo 8 VII 1707 r., „Il czar si trova in quella città [Lublin] e la sua presenza spaventa quei congregati”. List w Arch. Kongr. de Propaganda Fide, F. Spiga vol. 47 sf.

komisji do spraw polskich, która w tym okresie często się zbierała, przygotowując materiały dyplomatyczne dla papieża i nuncjusza w Polsce. M. Spinola zaś miał postępować podobnie jak jego poprzednik³⁴.

Przełomowe znaczenie zmiany na stanowisku nuncjusza możemy odczytać z dwu ważnych źródeł. Pierwszym z nich jest instrukcja dla nowego nuncjusza — właśnie M. Spinoli³⁵. Jeżeli nominacja jego miała miejsce w sierpniu 1707 r., to tekst instrukcji (jej daty nie znamy) musiał odzwierciedlać sytuację polityczną z tego okresu³⁶. Instrukcja dotyczyła dwu problemów: uznania Leszczyńskiego oraz popierania starań o porozumienie Rosji z Kościołem katolickim. Wiodącym motywem działań dyplomacji papieskiej w Polsce miały być działania na rzecz przywrócenia w kraju stałego pokoju i usilne zabiegi o to, by nie doszło do uszczerbku praw religii katolickiej w Rzeczpospolitej. Stąd też, w atmosferze napięć, podziałów i niepewności co do planów króla szwedzkiego, obaw związanych z dążeniem do nowej elekcji z inspiracji cara rosyjskiego — zdaniem autorów instrukcji — najrozsądniejszym wyjściem mogło być uznanie przez naród elekcji Leszczyńskiego³⁷. Nowy nuncjusz powinien też zabiegać o to, by nie doszło do nowych podziałów w społeczeństwie, dlatego też nie powinien zrywać kontaktów z konfederacją sandomierską. By zachować swobodę działania, niech pozostanie w Opawie, chociaż najlepiej byłoby podjąć właściwą sobie działalność na terenie kraju. Wyjazd nuncjusza z Opawy do Warszawy byłby jednak świadectwem poparcia dla Leszczyńskiego i jego stronnictwa, czego należało uniknąć. Widać więc wyraźnie bardzo ostrożne i chwiejne stanowisko Rzymu, nie mającego jasnej linii działania, wciąż oczę-

³⁴ Por. spostrzeżenie sekretarza stanu dla nuncjusza Spinoli z 7 IV 1708 r., gdy rozważano po raz kolejny sprawy polskie: „[...] All'arrivo di Mons. Piazza, che si aspetta à momenti, si potrà colle notizie, che si haveranno da Lui prender più individuali risoluzioni per regola più accertata de passi di Vostra Signoria [...]”. ASV Nunz. Pol. 220 f. 80 r–v.

³⁵ Tekst minuty w ASV Fondo Garampi 250 sf.

³⁶ Nominacja miała miejsce 20 VIII 1707 r., por. Acta Nuntiaturae Poloniae, t. 1: *Nuntiorum series chronologica*, opr. H. D. Wojtyska, Romae 1990 s. 294.

³⁷ „Perchè la medema sua [tj. Leszczyńskiego] elezione fu et é incontrovertibilmente nulla, come violenta, e contraria alle leggi fondamentali della Repubblica, e perciò necessario, che affinché egli sia Re legittimo e che per tale possa esser riconosciuto dalla S. Sede, la quale lo ha qualificato per *nulliter et perperam electus*, venga la stessa sua elezione sanata e convalidata nelle debite forme da un Atto pubblico e solenne della Repubblica, dal qual'atto e non prima habbia da incominciare il suo Regno”. Zob. przypis 35.

kującego na rozwój sytuacji. W zależności od tego rozwoju można było oczekiwać konkretnych decyzji. Nadal obowiązywała więc generalna wytyczna aktualna od rezygnacji Augusta, by równoważyć poparcie i nie tracić żadnej z możliwości odegrania roli w kształtowaniu powojennego ładu w Rzeczypospolitej.

6

Sytuacja skomplikowała się wyraźnie w miesiącach letnich 1707 r. Kreowało ją w dniu 11 lipca tr. ogłoszenie przez przywódców konfederacji sandomierskiej bezkrólewia. Uczynili to po zakończeniu Zjazdu Lubelskiego, na pewno pod naciskiem Piotra i w poczuciu zawodu postępkami Augusta, który nie bacząc na zaprzysiężone prawa królestwa, i bez udziału stanów, zrezygnował z korony, a kraj pozostawił w chaosie³⁸. Wbrew pierwszemu osądowi, akt ten bynajmniej nie był wymierzony w Augusta, raczej przeciwnie: otwierał na nowo możliwości wyprowadzenia kwestii tronu poza naciski władców Szwecji i Rosji³⁹.

Zarówno nuncjusza jak i przeciwników Leszczyńskiego niepokoiły wieści o tajnych pertraktacjach Karola XII z cesarzem Józefem I w sprawie protestantów na Śląsku. Król szwedzki żądał, by katolickie władze kraju zwróciły protestantom świątynie, zabrane im po podpisaniu pokoju westfalskiego w 1648 r. Rzeczywiście, traktat w tej sprawie podpisano we wrześniu 1707 r. Ukazał on bezkompromisową postawę króla Szwecji w podstawowych sprawach wyznaniowych, co rokowało jak najgorzej dla statusu religii katolickiej w państwie⁴⁰.

Gotowość uznania Leszczyńskiego w następnych miesiącach po ogłoszeniu bezkrólewia nie była już tak całkowicie jednoznaczna. Kard. F. Paulucci 20 sierpnia 1707 r. uwrażliwiał nuncjusza J. Piazzę, że do sprawy uznania należy podchodzić z ostrożnością, dopóki na te-

³⁸ Druk: *Oznajmienie interregni* w Bibl. Czartoryskich – Kraków, w: rps 452 s. 25–31.

³⁹ Po ogłoszeniu bezkrólewia przywódcy sandomierzan opuścili teren Rzeczypospolitej, udali się na Śląsk, potem do Ołomuńca, gdzie prowadzili dalej swoją działalność antyszwedzką, komunikując się z Augustem przebywającym nadal w Saksonii.

⁴⁰ Wynikiem była podpisana 1 IX 1707 r. konwencja w Altranstädt między wysłannikami cesarza i królem Szwecji o koncesjach na rzecz protestantów na Śląsku; obszerną monografię przygotował i stanu rzeczy dał N. Conrads, *Die Durchführung der Altranstädter Konvention in Schlesien 1707–1709*, Köln–Wien 1977.

renie kraju nie zostanie przeprowadzona konwalidacja elekcji. Do tego momentu należało się wstrzymać z jakąkolwiek akcją, która mogła być odczytana jako uznanie Leszczyńskiego⁴¹. Zbiegło się to w kraju z przejawami paniki wywołanej działaniami cara Piotra, którego wojska niszczyły kościoły, klasztory i unię, by zaznaczyć, że nie zgodzi się na uznanie wojewody poznańskiego jako króla. Papież widział w tym znaczną trudność, tym bardziej, że car nadal nie zwalniał z rosyjskiego więzienia abpa Zielińskiego⁴². Próbując zyskać na czasie, J. Piazza, znający sytuację w Polsce, postulował, by nie spieszyć się z akcesem do Leszczyńskiego zanim on nie wkroczy do Polski. Dopiero wówczas będzie można ocenić poparcie społeczeństwa dla niego⁴³.

Na domiar złego Leszczyński, pewniejszy siebie po wyruszeniu wojsk szwedzkich z Saksonii do Rzeczypospolitej, pragnął sfinalizować prestiżowe dla siebie usunięcie ze stanowisk prymasa Stanisława Szembeka w Gnieźnie i Konstantego Szaniawskiego we Włocławku. Kwestia nie była nowa, wiedział o niej dobrze także papież. Świadczą o tym informacje sekretarza stanu dla nuncjusza z 2 lipca 1707, że Klemens XI gotów jest wycofać swe poparcie dla obu wymienionych hierarchów, zaś sami zainteresowani stawiali swoje osoby do dyspozycji papieża⁴⁴. Tymczasem, pod wpływem nacisków wojewody poznańskiego, dwie odnośne kapituły w dniu 3 października 1707 r. wybrały na administratora diecezji w Gnieźnie biskupa sufragana chełmskiego Jana Dłużewskiego, a we Włocławku tamtejszego kanonika Wojciecha Bardzińskiego. Incydent był ciekawym skądinąd przykładem ścierania się wówczas sił kościelnych i politycznych. Przede wszystkim zaś było to usiłowanie wywarcia nacisku na Rzym. Nuncjusza bulwersowała gwałtowność tego kroku, w którym zignorowano zupełnie jurysdykcję papieską. Rzym, zaalarmowany wydarzeniami, naciskał na doprowadzenie do uznania pseudowyborów kapitulnych za nieważne, a gremia kanoników uczestniczących w nich uznać za dotkniętych karą ekskomuniki. Likwidacja tego trudnego problemu zajęła Piazzę wiele czasu i zabiegów, aż 5 grudnia tr., w oparciu o delegację papieską, anulował bezprawne akty kapituł⁴⁵.

⁴¹ ASV Nunz. Pol. 143 f. 507 v.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, Nunz. Pol. 132 f. 680 r – 681 r.

⁴⁴ Tamże, Nunz. Pol. 203 A f. 259 r oraz 276 r.

⁴⁵ Sprawa ciągnęła się jeszcze i w następnym roku, bowiem Rzym żądał indywidualnych zabiegów obu administratorów o zdjęcie z nich cenzur. Całość jest bogato udokumentowana w materiałach nuncjatury.

Można więc w tych kolejnych faktach widzieć ponowne słabnięcie poparcia papieskiego dla wojewody poznańskiego, którego już w tym okresie postrzegano jako wyjątkowo silnie uzależnionego od króla Szwecji i nie rokującego nadziei na przywrócenie pełnego pokoju w kraju.

7

Wiele światła na splot wydarzeń i spory obozów politycznych w Polsce rzucają obserwacje J. Piazza w jego relacji podsumowującej własną misję nuncjusza⁴⁶. Pisał gorzko o swej niezręcznej pozycji przedstawiciela papieskiego. Przez cały czas trwania misji wkładał wiele wysiłku, by zdobywać pewne i sprawdzone wiadomości. Króla Augusta, któremu miał służyć, w ogóle nie spotkał. W tym kontekście wskazania instrukcji przygotowanej dla niego były w przeważającej mierze nieaktualne. Poszukiwał zatem na własną rękę optymalnych rozwiązań i zachowań, i nawet Rzym zdany był w zasadzie na jego rozeznanie⁴⁷.

Co do najważniejszej kwestii – stosunku do Leszczyńskiego, nuncjusz pisał w relacji z naciskiem, że w opinii papieża była ona wiążącą w kontekście zabiegów o przywrócenie pokoju w kraju. Liczył na to, że konwalidacja elekcji Leszczyńskiego byłaby najodpowiedniejszą drogą ku temu. Jemu, jako nuncjuszowi, papież polecał podpowiadać ten właśnie kierunek rozwiązania problemów, co on wykonywał z całą starannością⁴⁸. Tymczasem pod wpływem zabiegów

⁴⁶ Zachowała się w minucie w ASV Nunz. Pol. 132 A f. 289 r – 301 v. Refleksje o konwalidacji elekcji Leszczyńskiego, zob. f. 298 r – 301 v, por. J. Kopiec, *Podstawowe źródła*, s. 613–614.

⁴⁷ Warto zaznaczyć, że stronnicy Leszczyńskiego wypominali Stolicę Apostolskiej, że jest źle informowana, bo jej przedstawiciel nie urzęduje w kraju, więc nie może mieć jednoznacznego obrazu całej rzeczywistości. Sam Piazza dostrzegał ten brak i w prywatnych kontaktach z biskupem A. Steffani narzekał na swoją sytuację. Por. J. Kopiec, *Korespondencja prywatna nuncjusza Juliusza Piazza z biskupem Agostino Steffani z lat 1706–1708*, „Nasza Przyszłość” (dalej cyt. NP), 79:1993 s. 239–240.

⁴⁸ „Mi fa perciò incaricato di insinuare destramente ai capi di partito contrario questi sentimenti Pontificii e lo feci con tutta precauzione. Ma nulla ne segui, poichè prevenuti issi contro il Palatino e fomentati dalla speranza, che il Re Augusto dovesse ritornare, mentre egli procurava nodrirli con lettere di proprio pugno, di modo che in quelle, che mi scriveva il Vescovo di Cuiavia [K. Szaniawski – pm], non si osservava altro, che una sicurezza del detto ritorno, quindi e che non furono non solo ascoltate le mie proposizioni

Augusta i biskupa kujawskiego, podtrzymujących nadzieje na powrót króla z Saksonii, jego – nuncjusza – propozycje przyjmowano krytycznie i często traktowano jako kaprysy. Jego misja była więc niezwykle trudna. W dodatku, w rozwiązywanie polskiego konfliktu włączył się car Piotr I, którego nuncjusz ocenił bardzo krytycznie.

J. Piazza nie poruszył w swej relacji kwestii szczegółowych, jak choćby uwag odnośnie do ewentualnego kandydata do tronu w nowej elekcji, czy swych refleksji w związku z ogłoszonym bezkrólewem. Wiemy o tym z normalnej, bieżącej jego poczty do sekretarza stanu, w której uważał za możliwe uprawomocnienie Leszczyńskiego. Później już było mniej konkretnych propozycji dróg wyprowadzenia kraju z dramatu niepokoju i rozbitcia.

Decyzję o zmianie na stanowisku nuncjusza podjęto w momencie specyficznym. Sytuacja polityczno-militarna ulegała zmianie. Już w letnich miesiącach 1707 r. o korzystny pokój z Karolem XII zabiegał car Piotr. Równocześnie dyplomacja polska, reprezentowana przez Sieniawskich, podejmowała zabiegi o pokój ze Szwecją⁴⁹. Z drugiej strony, z powodu ociągania się Augusta z powrotem do Polski, Rosjanie obawiali się porozumienia sandomierzan z Leszczyńskim, co stanowiłoby groźne wzmocnienie sił antyrosyjskich⁵⁰. Ponadto we wrześniu 1707 r. armia szwedzka w liczbie 32 tys. żołnierzy otrzymała w Saksonii rozkaz wymarszu do Polski i było to podjęcie długo planowanej wyprawy przeciw Rosji, ale najpierw kolejna szwedzka okupacja Rzeczpospolitej⁵¹.

Polska znalazła się ponownie pod bezpośrednim zwierzchnictwem Szwedów. Wydawało się, że tym razem umocnienie pozycji Leszczyńskiego nie sprawi większych trudności, tym bardziej, że z Polski wycofały się wojska carskie, a wiosną 1708 r. Karol XII znalazł się na terytorium Rosji. Po pierwszym zwycięstwie nad Berezyną biskup chełmiński Teodor Potocki kazał odśpiewać dziękczynne *Te Deum*⁵². Dalszy marsz armii szwedzkiej natrafiał na coraz większe przeszkody, związane zarówno z warunkami klimatycznymi jak i taktyką „spalonej ziemi”, stosowaną przez uchodzące oddziały rosyjskie. Po roz-

e poco stimato le altre insinuazioni, benché avvalorate che qualche minaccia per ordine di Sua Santità, ma io fu stimato si parziale del partito contrario, che osarono credere, che ciò loro intimassi di mio capriccio.” ASV Nunz. Pol. 132 A f. 288 v.

⁴⁹ Por. A. Kamiński, *dz. cyt.*, s. 110–112.

⁵⁰ *Tamże*, s. 137–143.

⁵¹ *Tamże*, s. 124–126.

⁵² ASV, Nunz. Pol. 133 f. 549 r.

staniu z Karolem, Leszczyński wrócił do kraju i była to chwila wyjątkowo dla niego sprzyjająca, stawał się bowiem niemal panem Polski. Był nawet moment w maju 1708 r., który uznano za odpowiedni dla uznania Leszczyńskiego, żądając od niego i króla szwedzkiego jedynie gwarancji bezpieczeństwa dla całej Rzeczypospolitej. Jednakże przywódcy sandomierzan tłumaczyli, że najpierw trzeba uzyskać od Stanisława zabezpieczenie praw państwa i obietnicę wprowadzenia pokoju wewnętrznego; dopóki się tego nie osiągnie, twierdzili, nie ma mowy o akcesie do Stanisława. Dalsze ruchy konfederacji sandomierskiej zablokowały pomoc wojsk polskich dla armii szwedzkiej w Rosji. Lata 1708–1709 to także okres intryg w obozie Leszczyńskiego i słabnięcia jego sił na terenie kraju ⁵³.

8

Z kolei w zachowaniu się nuncjusza M. Spinoli widać wiele wahań. Dziedzictwo zabiegów Piazzę dyktowało mu niezwykłą ostrożność dyplomatyczną. Za ewentualnym akcesem do obozu wojewody poznańskiego mogło przemawiać tylko spodziewane wówczas zwycięstwo Szwedów nad Rosją, co jednak z góry przekreślało możliwość restytuowania Augusta w Rzeczypospolitej. Strony były zmęczone, a wyrazem tego może być także list M. Spinoli do sekretarza stanu z 23 lipca 1708 r. — a więc z okresu kampanii rosyjskiej — w którym nuncjusz relacjonuje poglądy bpa Teodora Potockiego, wyrażone przez jego wysłannika kanonika Macieja Sołtyka ⁵⁴. Kanwą planów biskupa były rachuby na stabilizację Leszczyńskiego w kraju pod wpływem zwycięstw króla Szwecji. Nuncjuszowi miał on za złe, że uporczywie kładł swój autorytet papieskiego przedstawiciela na rzecz jednej partii, przeciwko obozowi Leszczyńskiego. Nuncjusz, sugerował bp T. Potocki, powinien osiąść w jakimkolwiek miejscu w kraju i wtedy będzie mógł zweryfikować swoje stanowisko. Było jednak rzeczą oczywistą, że nastąpić to może jedynie za cenę uznania Leszczyńskiego przez Stolicę Apostolską. Nadto w rozmowie z nuncjuszem Potocki po raz kolejny zaznaczał, że wojewoda poznański — którego już nazywał „Re Stanislao” — był człowiekiem łagodnym, nie pamiętającym doznanych uraz. Nuncjusz miał też informacje, że Leszczyński wysuwał kandydaturę bpa Potockiego do godności arcy-

⁵³ J. Feldman, *dz. cyt.*, s. 290–291.

⁵⁴ List znajduje się w ASV Nunz. Pol. 133 f. 428 r — 436 v.

biskupa gnieźnieńskiego, ze względu na powtarzane wtedy wieści o śmierci arcybiskupa lwowskiego K. Zielińskiego, przewidzianego wcześniej na stolicę prymasowską. Stolica Apostolska zalecała kontynuację dotychczasowej polityki, a więc starania o jedność państwa, co wówczas mogło oznaczać jedynie rezygnację z popierania obcych sił w kraju; nuncjusz miał zabiegać o renegocjację szkodliwych dla religii katolickiej punktów traktatu szwedzko-polskiego z 1705 r. oraz nie podejmować żadnych konkretnych działań, które prowadziłyby do uznania Leszczyńskiego. Zdecydowanie też powinien przeciwstawić się wszelkim próbom naruszania immunitetu kościelnego i praw Stolicy Apostolskiej ⁵⁵.

Wymienione postulaty pod adresem nuncjusza były o tyle trudne do wypełnienia, że rok 1708 jak i początek roku następnego obfitowały w oznaki siły i znaczenia proszwedzkiego obozu S. Leszczyńskiego. Wielu porzucało sprawę Augusta — przebywającego ciągle w Saksonii — i przechodziło na stronę jego rywala. Z drugiej strony ożywienie kontaktów Augusta i cara Piotra I wiosną 1709 r. nakazywało zawieszenie konkretnych działań na rzecz kandydata szwedzkiego. Zwyciężyła postawa wyczekiwania na rezultaty kampanii wojennej w Rosji. Kiedy w lipcu 1709 r. rozstrzygnęła się ostatecznie sytuacja Karola XII, pokonanego przez cara Piotra I na polach pod Połtawą, równocześnie otworzyła się droga do powrotu Augusta na tron polski. W dniu 23 września 1709 r. sekretarz stanu w długim liście do nuncjusza rysował panoramę czekających go zadań i problemów do rozstrzygnięcia ⁵⁶. Przyznawał, że w ostatnich latach papież borykał się z niezwykle trudnym problemem politycznym, bowiem Leszczyńskiego uznały niemal wszystkie państwa Europy z cesarzem oraz królem Francji na czele; nawet sam August podpisując rezygnację zwracał się do wojewody poznańskiego jak do króla. Król Szwecji i cały obóz Leszczyńskiego kierowali do papieża zarówno pogróżki, jak i pochlebstwa, by skłonić Stolicę Apostolską do uznania nowego króla. Papież ze swej strony dawał dowody rezerwy w stosunku do elekta narzuconego przez króla Szwecji: nie odpowiadał na jego listy, polecił zdjąć herby Leszczyńskiego z kościoła polskiego św. Stanisława w Wiecznym Mieście ⁵⁷, wydał też brewe anulujące wybór administratorów w Gnieźnie i Włocławku z nakazu Lesz-

⁵⁵ Tamże, ASV Nunz. Pol. 220 f. 114 v (sekretarz stanu do nuncjusza 22 IX 1708).

⁵⁶ ASV F. Albani 195 f. 90 r — 94 v.

⁵⁷ Por. J. Kopiec, *Echa polskich wydarzeń z lat 1704–1709 w środowisku Hospicjum św. Stanisława w Rzymie*, NP t. 82:1994 s. 379.

czyńskiego. Był to wyraz oporu wobec dyktatu szwedzkiego o możliwości restytucji jego władzy przy poparciu Rzymu. Faktycznie, w sierpniu 1709 r. August II wyruszył z Drezna, a w początkach września tego roku wkroczył do Warszawy.

Równocześnie nuncjusz M. Spinola, bez najmniejszych trudności, podjął swoje obowiązki przy królu. W październiku 1709 r. opuścił on Opawę — zamykając tym samym blisko pięcioletni okres rezydowania polskich nuncjuszy poza granicami Polski — i w listopadzie znalazł się w Krakowie, skąd wyruszył do Warszawy. Swoją misję dyplomatyczną pełnił w Stolicy Polski do 1712 r.

Walny Sejm w dniu 4 lutego 1710 r. ogłosił powrót na tron Polski króla Augusta II i jego pełną, niepodzielną władzę w Rzeczypospolitej⁵⁸. Ratyfikowano zarazem traktat narewski z Rosją, co bez wątpienia umacniało wpływ polityki carów na dalsze losy Polski.

Während der Vorbereitungen für den Krieg gegen Schweden griff in den Streit um den polnischen Thron der russische Zar Peter der Große ein. Er suchte einen neuen Kandidaten für den polnischen König, der ihm gegenüber eine ähnliche Rolle erfüllen könnte, wie Leszczyński gegenüber dem König von Schweden. Die päpstliche Diplomatie leitete deshalb tatkräftige Bemühungen ein, um die sog. dritte Elekzion zu verhindern, die nach der Einschätzung des Nuntius J. Piazza eine ganz große Gefährdung für den Staat bedeuten würde. Angesichts der Abwesenheit Augusts II. und der Gefahr einer dritten Elekzion strebte die päpstliche Diplomatie in den ersten Monaten 1707 danach, Leszczyński als König anzuerkennen. Jedoch bereits im Sommer desselben Jahres wurde von der Konföderation von Sandomir ein Interregnum promulgiert und es wurde ein Vertrag zwischen Karl XII. und dem Kaiser Josef I. in Altrandstädt abgeschlossen, der u. a. Konzessionen zugunsten der Protestanten in Schlesien betraf. Diese Begebenheiten hatten zur Folge, daß die päpstliche Diplomatie ihre Unterstützung für Leszczyński zurückgenommen und erneut den 1709 nach Warschau zurückgekehrten August II. als König anerkannt hat.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz

⁵⁸ Jego akta znajdują się w *Volumina legum* t. 6, Petersburg 1860 s. 137–216. Wydał je R. Mienicki, *Diariusz Walnej Rady Warszawskiej z roku 1710*, Wilno 1928.

BISCHOF JAN KOPIEC

Die päpstliche Diplomatie angesichts des Streits um den polnischen Thron 1704–1709

Zusammenfassung

In dem Artikel wird die Stellungnahme der päpstlichen Diplomatie zu Stanisław Leszczyński, dem Rivalen Augusts II., zur Zeit des Streits um den polnischen Thron am Anfang des 18. Jh. behandelt. Die Öffentlichkeit Polens wurde damals in zwei politische Lager aufgeteilt, was ein Chaos in dem Staat zur Folge hatte. Weil die Wahl Stanisław Leszczyńskis als unrechtmäßig erklärt wurde, erkannte die päpstliche Diplomatie den im Lande abwesenden August II. als den polnischen König an und unterhielt offiziell Beziehungen zu der Konföderation von Sandomir, ohne jedoch Kontakt zu dem Lager Leszczyńskis abzubrechen.

Während der Vorbereitungen für den Krieg gegen Schweden griff in den Streit um den polnischen Thron der russische Zar Peter der Große ein. Er suchte einen neuen Kandidaten für den polnischen König, der ihm gegenüber eine ähnliche Rolle erfüllen könnte, wie Leszczyński gegenüber dem König von Schweden. Die päpstliche Diplomatie leitete deshalb tatkräftige Bemühungen ein, um die sog. dritte Elekzion zu verhindern, die nach der Einschätzung des Nuntius J. Piazza eine ganz große Gefährdung für den Staat bedeuten würde. Angesichts der Abwesenheit Augusts II. und der Gefahr einer dritten Elekzion strebte die päpstliche Diplomatie in den ersten Monaten 1707 danach, Leszczyński als König anzuerkennen. Jedoch bereits im Sommer desselben Jahres wurde von der Konföderation von Sandomir ein Interregnum promulgiert und es wurde ein Vertrag zwischen Karl XII. und dem Kaiser Josef I. in Altrandstädt abgeschlossen, der u. a. Konzessionen zugunsten der Protestanten in Schlesien betraf. Diese Begebenheiten hatten zur Folge, daß die päpstliche Diplomatie ihre Unterstützung für Leszczyński zurückgenommen und erneut den 1709 nach Warschau zurückgekehrten August II. als König anerkannt hat.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz